

L. I. Diembo, *Ziemielnyje prawootnoszenija w klassowo-antagonistycznym obszczestwie*. Wyd. Uniwersytetu Leningradzkiego, Leningrad 1954, s. 223.

Książka daje przegląd historii własności ziemi od końca wspólnoty pierwotnej aż do państw kapitalistycznych włącznie. Jednak historia ta nie jest pisana przez historyka prawa i nie podaje nam pogłębienia źródłowego problemów żadnej formy własności. Pisał ją prawnik-cywilista, któremu idzie o syntetyczne ujęcie historii. Takie spojrzenie na historię prawa zawiera wiele ciekawych momentów i dlatego warto, by na tę pracę zwrócili uwagę nasi historycy prawa. Fakt, iż radzieccy cywiliści (przedtem Wieniediktow, teraz Diembo) tyle uwagi poświęcają historii prawa, dowodzi jej znaczenia w radzieckim prawoznawstwie.

Praca składa się z 5 rozdziałów. Wstęp poświęca autor uzasadnieniu swego stanowiska, według którego prawo gruntowe jako samodzielna gałąź prawa istnieje jedynie w prawie socjalistycznym. W społeczeństwie antagonistycznym — zdaniem autora — normy prawne regulujące stosunki gruntowe nie tworzyły odrębnej gałęzi prawa, lecz były częścią składową innych działów prawa. U podstaw każdego systemu prawa leżą główne zasady, określające strukturę stosunków społecznych (np. zasada stanowości w feudalizmie). Zasady te warunkują taką lub inną klasyfikację gałęzi prawa. Innymi słowy, nie ma raz na zawsze ustalonych gałęzi prawa. Przeciwnie stanowisko byłoby sprzeczne z marksistowskim pojmowaniem prawa jako kategorii historycznej. Każdy system posiada jemu tylko właściwą klasyfikację gałęzi prawa. Zarówno system jak i poszczególne gałęzie prawa powstają na określonym stopniu rozwoju stosunków społecznych jako nadbudowa bazy ekonomicznej. Nie istnieją odwiecznie i nie mają własnych praw rozwoju. To samo odnosi się do poszczególnych instytucji prawnych. Zdaniem autora, każdy system prawny posiada jemu tylko właściwe instytucje prawne. Tak więc i prawo gruntowe jako samodzielna gałąź prawa nie istnieje odwiecznie, lecz powstaje dopiero w ustroju socjalistycznym.

Przy tych rozważaniach autor daje następującą definicję systemu prawa: „System prawa jest to zbiór zasad stanowiących fundament [założennych] danego systemu i uwarunkowana tymi zasadami systematyka prawa. Wobec tego systematyka prawa i klasyfikacja gałęzi praw są zawsze określone przez system prawa a ten ostatni przez realnie istniejące, panujące stosunki produkcyjne” (s. 7).

Definicja powyższa budzi zastrzeżenia już choćby pod względem budowy logicznej. Wyjaśnianie, że system prawa jest to zbiór zasad stanowiących podstawę danego systemu jest tłumaczeniem *idem per idem*.

Wychodząc z założenia, że każdy system prawa posiada jemu tylko właściwą klasyfikację, autor w konsekwencji dochodzi do wniosku, że nie może istnieć nauka jakiejś gałęzi prawa, która by obejmowała wszystkie formacje społeczno-ekonomiczne.

Na marginesie warto przypomnieć spór, jaki toczył się w polskiej burżuazyjnej literaturze prawniczej między M. Bobrzyńskim a O. Balzerem właśnie o pojmowanie systemu prawa. Bobrzyński twierdził, że system dawnego polskiego prawa posiada swoistą, specyficzną klasyfikację (*O dawnym prawie polskim jego nauce*. Szkice i studia historyczne, t. II, s. 322). Odmienne stanowisko zajmował Balzer (*Studia nad prawem polskim*, s. 82—90).

Tak szerokie potraktowanie wstępu w niniejszej recenzji uzasadnia fakt, iż właśnie wstęp stanowi główne *novum* książki, co nie umniejsza znaczenia pozostałych części ciekawej pracy.

Rozdział pierwszy poświęcony teoretycznym problemom własności dzieli się na cztery części, w których autor omawia ogólne pojęcie własności, jej typy i formy, problem wspólnoty i rewolucyjne znaczenie marksistowsko-leninowskiej nauki o wspólnotcie. Część pierwsza, ze względu na sformułowaną w niej ogólną definicję prawa własności, wymaga

obszerniejszego omówienia, natomiast w pozostałych częściach są w skrócie przedstawione znane skądinąd sformułowania nauki marksistowskiej.

Autor słusznie wiele uwagi poświęca ekonomicznej treści własności. Punktem wyjścia jest dlań marksowskie określenie własności jako przywłaszczenia. Inne określenie, jako stosunku do środków produkcji jak do własnych, zdaniem autora, Marks stosował jedynie w odniesieniu do obumierających form własności kolektywnej i drobnej wolnej własności okresu przedkapitalistycznego. Dlatego nie można rozciągać tego określenia na wszystkie formy własności wspomnianego okresu, co wytyka Wieniediktowowi. Ponadto to drugie określenie nie ujawnia — zdaniem Diembo — eksploatorskiego charakteru własności jako przywłaszczenia produktu cudzej nieopłaconej pracy. U Wieniediktowa natomiast oba określenia stanowią dwa nierozdzielne elementy własności. Stosunek człowieka do naturalnych warunków produkcji jak do własnych, to nic innego, jak podział środków produkcji, a ten z kolei „... realizuje się... w procesie produkcji... jako przywłaszczenie wytworów produkcji... bez względu na to czy chodzi o produkty własnej, czy też cudzej pracy” (*Państwowa własność socjalistyczna*, s. 30).

Przechodząc do omówienia prawnej treści własności autor słusznie podkreśla wagę wszelkich ogólnych definicji. Ogólna międzyformacyjna definicja prawa własności powinna ujawnić ekonomiczną i prawną treść własności różnych typów i form. Brzmi ona, według sformułowania autora, następująco: „Prawna treść własności (jako prawo własności) — to nic innego, jak prawna (to jest umocowana przez państwo w normach prawodawczych) możliwość rozporządzania produktem dodatkowym, innymi słowy — umocowane przez ustawę uprawnienia właściciela” (s. 21).

Jeśli chodzi o własność gruntową, to „...prawną [jej] treść... tworzą te uprawnienia, które zabezpieczają przywłaszczenie renty gruntowej” (s. 22).

Wyżej przytoczona definicja prawa własności nie jest wolna od usterek. Jest jednocześnie za wąska i za szeroka. Za wąska dlatego, że własność nie polega wyłącznie na rozporządzaniu produktem dodatkowym — to jedno z uprawnień właściciela. Za szeroka zaś z tego względu, że nie tylko prawo własności daje możliwość rozporządzania produktem dodatkowym. Właściciel może być czasowo pozbawiony prawa rozporządzania, mimo to nie przestaje być właścicielem. Razi także drugi człon definicji — tłumaczenie prawa własności jako uprawnień właściciela (błąd logiczny, tłumaczenie *idem per idem*).

W rozdziale drugim autor przechodzi do stosunków gruntowych w społeczeństwie niewolniczym omawiając oddzielnie Babilon jako przedstawiciela Wschodu starożytnego i oddzielnie Rzym jako przedstawiciela świata antycznego.

Charakteryzując prawne stosunki gruntowe w Babilonie autor dochodzi do wniosku zgodnego z tezą Marksa, że jedynym właścicielem ziemi w krajach starożytnego Wschodu był władca. Bez względu na tytuł nabycia oraz zakres uprawnień, jaki przysługiwał poszczególnym posiadaczom ziemi (łącznie z prawem sprzedaży), korzystali oni wyłącznie z „prawa posiadania” (*prawo władienija*), a w przypadku alienacji gruntu przedmiotem transakcji był nie tytuł własności lecz tytuł posiadania (*władienija*).

Wydaje się, że u autora nastąpiło pewne pomieszanie pojęć. Na ogół uważa się posiadanie za fakt (a nie prawo) oparty na tym lub innym tytule prawnym lub tego tytułu pozbawiony.

Inne stanowisko w kwestii własności wschodniej zajmuje Wieniediktow (op. cit., s. 69).

Cechą charakterystyczną stosunków gruntowych Rzymu starożytnego jest według Diembo jednocześnie występowanie własności państwowej i prywatnej. Rozpatrując te stosunki w historycznym rozwoju odróżnia autor trzy formy własności gruntowej: własność cywilną (*dominium ex iure Quiritium*), własność plebejską, własność gruntową patrycjuszów (*ager occupatorius*) i wreszcie własność prowincjonalną (*agri privati vectigalesque*).

Formy te różnią się między sobą zakresem uprawnień właściciela. O własności pretorskiej autor nie wspomina. Polemizuje z prawnikami rzymskimi i burżuazyjnymi, którzy tytuł własności przyznawali wyłącznie własności cywilnej. drugiej formie dawali jedynie *possessio*, a trzecią określali jako *quasi* własność. Jego zdaniem, podmioty wszystkich trzech form własności otrzymały rentę gruntowną i rozporządzały nią, a więc były właścicielami, bez względu na nazwę, jaką im dawało prawo rzymskie.

Rozdział trzeci traktuje o stosunkach gruntowych w feudalizmie. Autor oddzielnie omawia stosunki w Europie Zachodniej, u narodów słowiańskich (z wyjątkiem Rosji), w krajach muzułmańskiego Wschodu i wreszcie w Chinach.

Autor odróżnia dwie zasadnicze formy posiadania ziemi: 1) posiadanie feudałów, jako przedstawicieli klasy panującej, występujące w formie *alodium* i (głównie) *feudum*, 2) posiadanie chłopskie, występujące w formie chłopskiego *alodium* i (najczęściej) w różnorodnych formach posiadania zależnego.

Zdaniem Diembo, obie te formy należy przeciwstawić wzajemnie, ponieważ są one wyrazem istnienia dwu podstawowych klas antagonistycznych. Prawo własności autor przyznaje tylko posiadaniu feudałów i ilościowo bardzo nielicznemu *alodium* wolnych chłopów, którzy nie podlegali zwierzchniej władzy seniora. Chłopi bez względu na stopień ich zależności od feudała (z wyjątkiem wyżej wspomnianego *alodium*) nie mieli prawa własności do posiadanej ziemi. W odsyłaczu (s. 82) polemizuje autor z Wieniediktowem, który jedynie chłopu pańszczyźnianemu odmawia prawa własności a pozostałym chłopom zależnym przyznaje prawo własności podległej. W ogóle Diembo odrzuca teorię własności podzielonej, która — jak słusznie bodaj stwierdza — nie odzwierciedla klasowego charakteru własności. Twierdzi, że własność feudalna i posiadanie chłopskie mogą istnieć tylko jednocześnie, a wzrost uprawnień własności feudalnej dokonuje się zawsze kosztem posiadania chłopskiego. Chłop nie rozporządzał rentą gruntową, a zatem nie był właścicielem.

Po tych rozważaniach ogólnych autor przechodzi do omówienia stosunków gruntowych we Francji, Niemczech i Anglii. Na podstawie ich analizy utwierdza się w przekonaniu, że podmiotem prawa własności gruntowej jest wyłącznie feudał-obszarnik, stojący na różnych szczeblach drabiny feudalnej. W odróżnieniu od antycznego i burżuazyjnego prawa, feudalne prawo własności jest ograniczone przede wszystkim chłopskim „prawem dzierżenia“ (*tenementum*). Ponadto uprawnienia właściciela w stosunku do poszczególnych części jego lenna są różne.

Dużo miejsca autor poświęca stosunkom gruntowym u narodów słowiańskich. Wydane przez Bizancjum w VIII wieku dla ludności słowiańskiej „Prawo rolne“ (*Ziemedielczeskiej zakon*) służy autorowi za podstawę do charakterystyki stosunków gruntowych w okresie kształtowania się państw słowiańskich.

Dalej są przedstawione kolejno stosunki gruntowe w Bułgarii, Czechach i w Polsce (na podstawie Statutów Wiślickich), a na końcowych stronicach rozdziału — w krajach muzułmańskiego Wschodu i Chinach.

W rozdziale czwartym, poświęconym burżuazyjnym prawnym stosunkom gruntowym, autor kolejno omawia marksistowsko-leninowską teorię problemu agrarnego, historię burżuazyjnego prawa gruntowego i wreszcie współczesne prawo gruntowe krajów kapitalistycznych.

Prawnym stosunkom gruntowym w Rosji został poświęcony cały rozdział piąty i ostatni zarazem.

W uwagach ogólnych autor zwalcza panujący w zachodniej nauce burżuazyjnej fałszywy pogląd o zacofaniu Rosji. Na podstawie obszernego materiału porównawczego wykazuje, że Rosja w poszczególnych epokach historycznych nie pozostawała w tyle w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi, lecz stała na równym z nimi poziomie, a nawet w szeregu dziedzin wyprzedzała je (np. w dziele kodyfikacji prawa). Autor podkreśla

wysoki poziom dawnego prawa ruskiego. Jest zdania, że umowy Rosjan z Niemcami nie mogły pozostać bez wpływu na niemieckie prawo miejskie. I na tej — niedostatecznej naszym zdaniem — podstawie uważa pogląd o mocy obowiązującej prawa niemieckiego w Polsce, na Litwie i Rusi Halickiej za fałszywy, powołując się przy tym na pracę G r e k o w a *Chłopi na Rusi*.

Zasadniczy materiał historyczny Diembo dzieli na siedem części, poświęconych rozmaitym okresom historii Rosji od Rusi Kijowskiej poczynsz aż do rewolucji październikowej.

W sumie otrzymujemy książkę interesującą i życzyć sobie należy, by jak najszybciej została przełożona na język polski i stała się przedmiotem dyskusji zarówno cywilistów, jak i historyków prawa.

ZYGFRYD RYMASZEWSKI (ŁÓDŹ)

